

IV. FORMACJA LITURGICZNA

Ks. Kazimierz Matwiejuk

Pełne uczestnictwo w celebracji Eucharystii

Wstęp

Istotnym rysem soborowej odnowy liturgii jest jej personalizacja, tzn., aby liturgia była przeżywana w duchu wiary i jako szczególne miejsce spotkania z Bogiem Ojcem przez Chrystusa w Duchu Świętym. Liturgia jest ze swej natury miejscem i jednocześnie sposobem zbawczego dialogu Boga z człowiekiem we wspólnocie ludu Bożego. „Podobało się Bogu uświęcić i zbawiać ludzi nie pojedynczo, z wykluczeniem wszelkiej wzajemnej między nimi więzi, lecz uczynić z nich lud, który by Go poznawał w prawdzie i zbożnie Mu służył. Przeto wybrał sobie Bóg na lud naród izraelski, z którym zawarł przymierze i który stopniowo pouczał, siebie i zamiary woli swojej objawiając w jego dziejach i uświęcając go dla siebie. Wszystko to jednak wydarzyło się jako przygotowanie i jako typ owego przymierza nowego i doskonałego, które miało być zawarte w Chrystusie, oraz pełniejszego objawienia, jakie dać miało samo Boże Słowo, stawszy się ciałem” (KK 9).

Wcielony Syn Boży to przymierze zawarł z całą ludzkością we Krwi swojej. Wylał ją w ofierze krzyżowej na odpuszczenie grzechów. Jego śmierć na krzyżu, dopełniona zmartwychwstaniem, jest sakramentalnie uobecniania w czynnościach liturgicznych, zwłaszcza w celebracji Eucharystii. Tam dokonuje się najpełniejsza, w warunkach ziemskich, wspólnota człowieka ze swym Zbawicielem. Przez Komunię eucharystyczną stajemy się tym, kogo przyjmujemy¹. Jest to również najpełniejsza forma uczestnictwa w celebracji Wielkiej Tajemnicy Wiary.

1. Misterium Emmanuela

Misterium w odniesieniu do Chrystusa nie oznacza jakiegś zazdrośnie strzeżonej tajemnicy nieba. Oznacza zaś realną obecność Boga, który wszedł w historię świata i poszczególnych ludzi. Bóg już w Starym Przymierzu zechciał tę obecność objawić. Wyrażał ją różnymi znakami. Były to: świat stworzony, zawierane przymierza, słowo kierowane przez proroków, zbawcze ingerencje, jak np. exodus Izraelitów z niewoli egipskiej. Człowiekowi rozumnemu stało się bliskie to, co o Bogu można poznać. „Od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty - wiekuista Jego potęga oraz bóstwo - stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła, tak że nie mogą się wymówić od winy”. Ale ludzie „choć Boga poznali, nie oddali Mu czci jako Bogu ani Mu nie dziękowali, lecz znikczemnieli w swoich myślach i zaćmione zostało bezrozumne ich serce. Podając się za mądrych stali się głupimi. I zamienili chwałę niezniszczalnego Boga na podobizny i obrazy śmiertelnego człowieka, ptaków, czworonożnych zwierząt i płazów. Dlatego wydał ich Bóg poprzez pożądania ich serc na łup nieczystości, tak iż dopuszczali się bezczeszczenia własnych ciał. Prawdę Bożą przemienili oni

¹ Leon Wielki św., *Mowa 12 o Męce*, 7, w: *Mowy*, tł. K. Tomczak, Poznań 1957, s. 298.

w kłamstwo i stworzeniu oddawali cześć, i służyli jemu, zamiast służyć Stwórcy” (Rz 1, 18-25).

Najpełniejszym znakiem Bożej obecności jest wcielony Syn Boży, Jezus Chrystus. On jest prasadamentem, czyli obrazem Boga niewidzialnego. Natchnieni pisarze mówili, że Bóg „rozbije swój namiot” pośród swego ludu, a Jego duch przeniknie wszelkie ciało (Wj 40,34-35). W Chrystusie dokonało się przyjście Boga w ludzkim ciele. Gdy Słowo Boże stało się ciałem (J 1, 14), Bóg ukryty w wiecznym milczeniu, „zamieszkujący światłość niedostępną, którego żaden z ludzi nie widział, ani nie może zobaczyć” (1 Tm 6, 16), objawił się w ciele. Jednorodzony Syn Boży, Logos, stał się człowiekiem i Zbawicielem świata.

W tajemnicy inkarnacji Syna Bożego wypełniła się tajemnica Emmanuela, Boga z nami. Misterium inkarnacji Logosu przyjęło, z powodu grzechu Adama i jego potomków, postać „oikonomia”, czyli realizacji zbawczego planu mądrości i miłości Ojca niebieskiego. Wcielony Syn Boży, Jezus z Nazaretu, nie przyjął ciała chwały, lecz przyszedł „w ciele podobnym do ciała grzesznego” (Rz 8, 3), aby w swoim ciele uśmiercić grzech. Święty Paweł uczył, że Ojciec niebieski „dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abysmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą”. Jego Syn przyszedł uniżony i niepoznany, obciążony grzechem świata, to jest tymi jego skutkami, które nie sprzeciwiały się Jego Bóstwu. Apostoł Narodów tak to tłumaczył: „On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie, uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci - i to śmierci krzyżowej” (Flp 2,5-8). On nie dziedziczył winy grzechu pierworodnego, ani nie popełnił żadnego grzechu osobistego, gdyż był poczęty z Ducha Świętego i narodził się z niepokalanej dziewiczej Matki. On wziął na siebie skutki grzechu. Nosił więc ból i gorycz prześladowań, w końcu zaś przyjął krzyż i śmierć, choć był zupełnie niewinny. „On grzechu nie popełnił, a w Jego ustach nie było podstępu, gdy Mu złorzeczono, nie złorzeczył, gdy cierpiał, nie groził, ale oddawał się Temu, który sądzi sprawiedliwie. On sam, w swoim Ciele poniósł nasze grzechy na drzewo, abysmy umarli grzechowi a żyli dla sprawiedliwości: Krwią Jego zostaliście uzdrowieni” (1P 2, 22-23).

Wcielony Syn Boży umarł na krzyżu dla naszego zbawienia. Ukazał całą miłość Ojca w sposób niepojmowalny dla człowieka. „Bóg okazuje nam swoją miłość właśnie przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami” (Rz 5, 8).

2. Misterium Chrystusa źródłem wiary

Misterium Wcielonego Słowa głosili Apostołowie. Uroczyście i publicznie proklamowali Boże zbawienie dokonane przez Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. Ich głoszenie kerygmatu było połączone z wezwaniem do wiary i nawrócenia. Było ono skierowane do Żydów i do pogan (Rz 16, 25; 1 Kor 1, 21).

Kościół kontynuuje ich misję. Główną treścią jego nauczania jest to „co Bóg uczynił dla ludzi” przez Chrystusa. Głoszą ukrzyżowanie i śmierć Jezusa, Jego zmartwychwstanie i ukazywanie się Apostołom, także władzę sędziowską Zmartwychwstałego. Proklamując Dobrą Nowinę, Kościół pomaga ludziom w ich drodze do wiary i nawrócenia, wreszcie do chrztu (Dz 2, 38; 3, 19-21). Ochrzczonym zaś

przypomina, że ich życie, jako nowych ludzi, winno być życiem z wiary².

Głoszenie Ewangelii budzi wiarę. Ta prowadzi do sakramentów świętych. Kościół prowadzi ludzkość do zbawienia przez nauczanie i liturgiczne celebrowanie misterium zbawienia. W nich bowiem, za pomocą znaków, uobecnia się tajemnica krzyża i rezurekcji Chrystusa. To misterium zbawienia było, w wymiarze historycznym, jedyne i niepowtarzalne. Od swego zmartwychwstania Chrystus nie jest już pomiędzy swymi uczniami w widzialnej postaci. To, co „w Panu było widzialne, przeszło w misteria”³. Człowiek „dzisiaj” odnajduje Chrystusa w Jego misteriach. Misteria to liturgia, zwłaszcza sakramenty. To znaczy, że Osobę i dzieło zbawcze Chrystusa, człowiek odnajduje „dziś” w czynnościach liturgicznych, tj. w sakramentach, sakramentaliach, Liturgii godzin i celebracjach roku liturgicznego.

Misterium paschalne wcielonego Syna Bożego jest celebrowane w Kościele i przez Kościół. Kościół otwarty na natchnienia Ducha Świętego wypracował formy celebrowania tego misterium. W istotnych elementach te formy określił sam Chrystus, zwłaszcza odnośnie do Eucharystii.

3. Chrystus prawdziwym chlebem

Ustanowienie Eucharystii zostało zapowiedziane przez Jezusa. Okazją do tej zapowiedzi stało się cudowne rozmnożenie chleba. Filip widząc głodne rzesze wyraził wobec Jezusa obawę, że za dwieście denarów, którymi dysponują Apostołowie, nie wystarczy chleba, aby każdy z obecnych mógł choć trochę otrzymać. A samych mężczyzn było około pięciu tysięcy. Natomiast Andrzej, brat Szymona Piotra, powiedział Jezusowi, że pewien chłopiec ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby. Jezus polecił, aby ludzie usiedli. Następnie „wziął chleby i odmówiwszy dziękczynienie rozdał siedzącym; podobnie uczynił z rybami, rozdając tyle, ile kto chciał. A gdy się nasycili, rzekł do uczniów: «Zbierzcie pozostałe ułamki, aby nic nie zginęło». Zebrali więc, i ułomkami z pięciu chlebów jęczmiennych, które zostały po spożywających, napełnili dwanaście koszów” (J 6, 1-7).

Nazajutrz rzesze odnalazły Jezusa na drugim brzegu Jeziora Galilejskiego, w okolicy Kafarnaum. A On, nawiązując do cudu rozmnożenia chleba, powiedział, że Bóg jest troskliwym ojcem. Karmił Izraelitów manną na pustyni, podczas ich wędrówki do Ziemi Obiecanej. Teraz „Ojciec mój da wam prawdziwy chleb z nieba. Albowiem chlebem Bożym jest Ten, który z nieba zstępuje i życie daje światu. (...). Jam jest chleb życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie” (J 6, 34-35). „Jam jest chleb, który z nieba zstąpił” (J 6, 41).

Zapowiedź Eucharystii podzieliła słuchaczy. Gdy Jezus powiedział „Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim” (J 6, 55-56), niektórzy mówili: „Trudna jest ta mowa. Któż jej może słuchać?” (J 6, 60). „Odtąd wielu uczniów Jego się wycofało i już z Nim nie chodziło” (J 6, 66). Jezus, widząc tę reakcję i przeżalenie w oczach swoich apostołów, zapytał ich wprost: „Czyż i wy chcecie odejść?” (J 6, 67). Szymon Piotr natychmiast dał odpowiedź: „Panie, do kogoż pójdziemy? Ty

² Zob. J. Kudasiewicz, *Jezus historii a Chrystus wiary*, Lublin 1987, s. 159- 160.

³ Leon Wielki św., *Sermo* 74, PL 54, 398A.

masz słowa życia wiecznego. A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Świętym Boga” (J 6, 68-69). Oni pozostali, ponieważ uwierzyli. W wieczniku byli świadkami spełnienia tej Jezusowej zapowiedzi.

4. Mszałne obrzędy komunijne

Jezus ustanowił Eucharystię podczas posiłku i na sposób uczty. Podczas Ostatniej Wieczerzy, podając uczniom chleb i wino do spożywania, zachęcał: „Bierzcie i jedzcie... bierzcie i pijcie. To jest Ciało moje...to jest Krew moja” (Mt 26, 26-27). Pożywanie Jego Ciała i Krwi jest możliwe dzięki sakramentalnemu sposobowi ich obecności.

Uczta eucharystyczna jest owocem sakramentalnego uobecnienia ofiary Chrystusa z krzyża. Mszałne obrzędy komunijne rozpoczyna modlitwa „Ojcze nasz”. Nauczył jej sam Jezus. A w liturgii mszalnej jest ona obecna od VI w. Jej recytację lub śpiew poprzedza zachęta, nawiązująca do okresu roku liturgicznego. Przewodniczący celebracji może ją wyrazić własnymi słowami. Następujący zaś po niej embolizm jest rozwinięciem ostatniej prośby, czyli „ale nas zbaw ode złego”. Uczestnicy liturgii modlą się słowami wypowiedzianymi przez przewodniczącego o wybawienie od zła wszelkiego, zatem nieszczęść, zamętu i wszelkich życiowych perturbacji. Embolizm zamyka aklamacja wiernych, znana już od II w., „bo Twoje jest królestwo i potęga i chwała na wieki”. Znamienne jest dwukrotne powtórzenie w tej formule samogłoski „i”. Nie jest to przypadek, ale emfaza, mocne podkreślenie stwierdzenia zawartego w tej aklamacji.

Następująca modlitwa o pokój jest ufną prośbą o duchową postawę człowieka, którą formuje miłość Ducha Świętego rozlana w ludzkich sercach. Ona wyraża się w dynamicznej współpracy człowieka z Bogiem. Ta współpraca owocuje pokojem z bliźnimi. Jego liturgicznym wyrazem jest znak pokoju. Jest nim ukłon głową w stronę najbliższych uczestników mszy św. lub podanie ręki. Kiedy przekazuje się znak pokoju, można cicho powiedzieć życzenie: „Pokój z tobą”, lub „Pokój Pański niech zawsze będzie z tobą”. Na to życzenie, skierowane do najbliższego sąsiada, ten odpowiada także po cichu: „Amen”(OWMR 154).

Obrzęd łamanie chleba jest zastrzeżony dla kapłana lub diakona. Ma on charakter symboliczny. W starożytności i średniowieczu miał znaczenie praktyczne, ponieważ łamano konsekrowany duży chleb, by podać Komunię św. uczestnikom celebracji mszalnej. Podczas trwania obrzędu łamania chleba śpiewa się wezwanie Baranku Bożego, wprowadzone do liturgii przez papieża Sergiusza I (+701).

Przewodniczący celebracji przygotowuje się do komunii św. cichą osobistą modlitwą. Modlitwy przygotowawcze stosowano od IX w. Obecna ich wersja pochodzi z XIV w. Natomiast, kiedy ukazuje Chleb eucharystyczny wiernym, ogłasza: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata. Błogosławieni, którzy zostali wezwani na Jego ucztę”. Tej formuły nie wolno zmieniać. Wierni odpowiadają, lekko zmodyfikowanym wyznaniem ewangelicznego setnika: „Panie, nie jestem godzien, abyś przyszedł do mnie, ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiona dusza moja”. Najpierw kapłan spożywa z pobożnością Ciało i Krew Chrystusa. Następnie podaje Komunię św. wiernym.

5. Komunia św. jako integralna część celebracji mszalnej

Zbawcza skuteczność ofiary Chrystusa urzeczywistnia się w Komunii św. Uczestników celebracji mszalnej⁴. Chrystus uwielbiony ofiaruje siebie jako pokarm. Zmartwychwstały Zbawiciel przychodzi do uczestnika liturgii w znakach chleba i wina. Wybrał je podczas Ostatniej Wieczerzy z uczniami, gdy ustanawiał sakramentalny obrzęd swej ofiary krzyżowej, dopełnionej chwalebną rezurekcją. A przychodzi nie tylko po to, aby stać się przedmiotem adoracji, ale by być Emmanuelem. On pragnie ogarnąć każdego człowieka swoją miłością. Ta miłość jednoczy z Nim, a w Nim z drugim człowiekiem⁵.

Uczestnictwo w uczcie eucharystycznej wymaga żywej wiary. Domaga się także czci dla Chrystusa. On w Komunii eucharystycznej zawiera siebie każdemu z komunikujących, ich sercu, sumieniu, także wargom i ustom. On jest pokarmem. Przeszkodą do uczestnictwa w Komunii eucharystycznej jest grzech ciężki. Wielu uczestników liturgii mszalnej powstrzymuje się jednak od Komunii z poczucia niegodności, a częściej z braku gotowości wewnętrznej, braku pragnienia i głodu eucharystycznego. Za tymi motywami kryje się najczęściej brak odpowiedniego zrozumienia i odczucia samej istoty wielkiego Sakramentu miłości⁶.

Zdarza się również tak, że prawie wszyscy uczestnicy zgromadzenia eucharystycznego przystępują do Komunii św. Tej częstotliwości nie zawsze odpowiada częstotliwość spowiedzi, aby oczyścić własne sumienie. Może to oznaczać, że przystępujący do Stołu Pańskiego nie znajdują niczego, co by w sumieniu i w świetle obiektywnego Prawa Bożego nie pozwalało im na ten doniosły i radosny akt sakramentalnego zjednoczenia z Chrystusem. „Ale może również kryć się za tym, przynajmniej w poszczególnych wypadkach, i inne przeświadczenie, a mianowicie traktowanie Mszy Świętej tylko jako uczty, na którą przybywa się po to, aby przyjmując Chleb Pański zamanifestować nade wszystko braterską wspólnotę. Do tych motywów łatwo może domieszać się pewien wzgląd ludzki, a nawet zwyczajny «konformizm»”⁷.

Komunikujący winni odznaczać się poczuciem najwyższej odpowiedzialności, wynikającej z wrażliwości chrześcijańskiego sumienia. Komunia św. ma być przyjmowana tylko ze względu na samego Chrystusa. On, przyjmowany w Eucharystii musi znajdować w sercu komunikującego godne mieszkanie. Jest ono godne przez stan łaski uświęcającej. Takie przygotowanie dokonuje się przez akt żalu przy świadomości grzechów powszednich, lub przez sakrament pokuty w sytuacji grzechu ciężkiego, lub uzasadnionych moralnych wątpliwości. Ten sakrament winien być przyjmowany z rzetelnym poczuciem odpowiedzialności za cały depozyt nauki moralnej. Uczestnik liturgii powinien umieć precyzyjnie odróżniać dobro od zła. Powinien umieć prawidłowo osądzić samego siebie we własnym sumieniu. „Osąd taki jest nieodzownym warunkiem osobistej decyzji o przystąpieniu do Komunii świętej lub

⁴ Jan Paweł II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, *O Eucharystii w życiu Kościoła* (17.04.2003), nr 16, Pallottinum - Poznań 2003.

⁵ Zob. Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est* (25.12.2005), Rzym 2005.

⁶ Jan Paweł II, List *Tajemnica i kult Eucharystii* (24.02.1980), nr 11, Rzym 1980.

⁷ Tamże.

wstrzymaniu się od niej”⁸.

W pierwszym tysiącleciu wierni podczas celebracji Eucharystii przyjmowali Komunię Świętą pod obiema postaciami⁹. Do IV wieku praktykowano Komunię św. domową. Przyjmowano ją pod postacią chleba w dni aliturgiczne. Towarzyszyła tej praktyce świadomość, którą Kościół utrwał przez następne wieki, że także pod jedną tylko postacią przyjmuje się całego Chrystusa i prawdziwy Sakrament; „dlatego ci, którzy przyjmują tylko jedną postać, gdy idzie o owoce Komunii, nie są pozbawieni żadnej łaski koniecznej do zbawienia” (OWMR 282).

Wierni, jeśli tylko spełniają wymagane warunki, czyli są w stanie łaski uświęcającej i zachowają post eucharystyczny przez godzinę, powinni przyjmować Komunię, gdy uczestniczą we mszy świętej. W tym samym dniu mogą przyjąć Najświętszą Eucharystię drugi raz. Warunkiem jest uczestnictwo w całej Mszy św. (KKK 1388). Serce wierzących w Chrystusa powinno być przepełnione głodem chleba eucharystycznego i pragnieniem trwania w zjednoczeniu z Nim w codziennym życiu.

Jest bardzo pożądane, aby wierni podobnie jak przewodniczący celebracji mszalnej, przyjmowali ciało Pańskie z hostii konsekrowanych w czasie danej Mszy świętej, a w przewidzianych przypadkach przystępowali do kielicha¹⁰. Dzięki temu Komunia św. ukaże się także przez znaki jako uczestnictwo w aktualnie sprawowanej Ofierze (OWMR 85).

Zakończenie

Przyjmowanie Komunii oznacza wspólnotę z Chrystusem, a także z Jego Kościołem. Z Chrystusem, bo jak sam zapewnił: „Kto pożywa moje Ciało i pije moją Krew, trwa we Mnie, a Ja w nim” (J 6, 56). Urzeczywistnia się także komunია horyzontalna,

⁸ Tamże.

⁹ Ceremoniał rzymski z VII wieku podawał, że wierni mają pozostawać na swoim miejscu, a duchowni przyniosą im Komunię Świętą pod postacią chleba i wina od ołtarza. W Galii w IX w. duchowni, zakonnicy i siostry zakonne przychodzili do ołtarza i na jego stopniach przystępowali do Komunii Świętej, wierni świeccy zaś przy bocznym ołtarzu. Przyjmowano Komunię Świętą w postawie stojącej. W XI wieku upowszechnił się zwyczaj przyjmowania Komunii Świętej na klęcząco. Dwa wieki później podczas Komunii Świętej akolici trzymali specjalny obrus przed komunikującymi, natomiast od XVI wieku udzielano Komunii św. przy balustradzie odgradzającej prezbiterium od nawy. Była ona okrywana białym obrusem, zob. B. Nadolski *Leksykon liturgii*, Poznań 2005, s. 659-660.

¹⁰ Komunia św. wiernych świeckich pod obiema postaciami została zaniechana w XII wieku. Praktykowali ją protestanci. Po soborze trydenckim praktykowano Komunię św. pod obiema postaciami na mocy indultu Stolicy Apostolskiej w niektórych krajach i regionach, m.in.: w Bawarii do roku 1571, Austrii do 1584, na Węgry do 1604, w Czechy do 1621, w katedrze wrocławskiej do 1597, w niektórych kościołach śląskich do 1628 r. Komunię św. dla wiernych pod dwiema postaciami przywrócono decyzją Stolicy Apostolskiej w 1965 r., zob. B. Nadolski, dz. cyt., s. 669. Mogą ją przyjmować, m.in.: dorośli neofici w czasie Mszy sakramentów inicjacji chrześcijańskiej, nowożeńcy, ich świadkowie, rodzice, rodzeństwo w czasie Mszy ślubnej, diakoni w czasie Mszy ich święceń; osoby konsekrowane w czasie Mszy połączonej z pierwszą profesją, jej odnowieniem i profesją wieczystą oraz ich rodzice, krewni i współbracia zakonnicy; świeccy pomocnicy misyjni we Mszy, podczas której publicznie otrzymują misję; chorzy, którzy przyjmują Wiatyk i wszyscy obecni, gdy Mszę odprawia się w domu chorego; diakon i usługujący, kiedy spełniają swoje funkcje w czasie każdej Mszy; rodzice, członkowie rodziny oraz szczególnieści dobroczyńcy uczestniczący we Mszy prymicyjnej nowo wyświęconego kapłana; członkowie zgromadzeń we Mszy konwentualnej oraz Mszy zgromadzenia. To wymaga odpowiedniego przygotowania. Biskup diecezjalny określa przepisy dotyczące udzielania Komunii świętej pod obiema postaciami na terenie swojej diecezji (OWMR 283).

tj. z braćmi. Święty Paweł tak mówi o tej wspólnotcie: „Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa? Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba” (1 Kor 10, 16 n).

W chwili Komunii jej szafarz mówi: „Ciało Chrystusa”, a przyjmujący wypowiada swoje „Amen”. To „amen” jest mówione Najświętszemu Ciału Jezusa, narodzonemu z Maryi Dziewicy i umęczonemu za ludzi. Ale winno być ono także „amen” Jego ciała mistycznego, czyli Kościołowi. Tych dwóch ciał nie można przyjąć rozłącznie. Ciało mistyczne to konkretni ludzie. Może to być ktoś, kto sprawia ból, ktoś, kto się sprzeciwia, krytykuje, zniesławia. Powiedzieć w tym wypadku „amen” jest trudno, ale to słowo kryje w sobie specjalną łaskę¹¹.

¹¹ R. Cantalamessa, *Eucharystia nasze uświęcenie. Tajemnica Wieczery Pańskiej*, tł. A. J. Zebik, Warszawa 2004, s. 62-65.